

6651W
15
S

Rzeczpospolita

Warszawa
09-01-2006
DZ. / Nr 7

Teatr | Znakomita rola Katarzyny Figury Kobiety dodają barw rzeczywistości

W „Alinie na zachód” współczesny amerykański autor Dirk Dobbrow portretuje zwykłych ludzi z zapyziałego przedmieścia.

W przedstawieniu wyreżyserowanym w Teatrze Dramatycznym przez Pawła Miśkiewicza najciekawiej wypadły Katarzyna Figura i Marta Król. Figura gra porzuconą przez męża, ciepłą, pełną życia kobietę. Matkę oddaną siedemnastoletniemu synowi Tomowi (Marcin Bosak), z którym zamieszkała w pomieszczeniach dawno opuszczonej stacji benzynowej. Jest kasjerką w banku Eggerta (Krzysztof Dracz) i marzy o podobnej karierze dla chłopaka.

On nosi w sobie kompleks braku ojca i ma trudności natury emocjonalnej. Jego „kłopoty z myśleniem” sprawiają, że nie wiadomo, czy otrzyma świadectwo ukończenia szkoły. Wtedy na nic awanse, które Matka czyni swemu szefowi.

Tajemnicza Alina Marty Król jest dziewczyną z zewnątrz – z elegancją, tętniącego życiem świata. Zjawiskowej urody, w białym fordzie mustangu nieoczekiwanie zadzieje na nieczynną stację. Zauroczy wrażliwego Toma. Rozpali wyobraźnię miejscowych mężczyzn, ordynarnie licytujących się, co chcieliby z nią zrobić – w kilku – na tylnych siedzeniach wozu.

Zrobi to Bart (Andrzej Szeremeta), ale z... Matką swego kolegi Toma, traktując ją zresztą w brutalny i upokarzający sposób. Opuści ją też szef, ujrzawszy podczas sam na sam jej łysą głowę pod blond peruką a la Marilyn Monroe. Kobieta straciła włosy tej nocy, gdy opuścił ją mąż.

Stary Nikodem (Władysław Kowalski) obnosi się z opowieściami o swym inwalidztwie. Nie przeszkadza mu to stosować rękoczynów wobec niemej partnerki (Jolanta Olszewska).

Prerażający są ci zapijaczeni osobnicy popisujący się miażdżeniem gołą ręką złowionych ryb – cierników. Żyją z dnia na dzień, bez marzeń i perspektyw. Nie są w stanie ani docenić szczerego kobiecego oddania, ani zaryzykować ucieczki w świat ze strażniczą femme fatale Aliną.

Przedstawienie Miśkiewicza pokazuje, że to kobiety nadają kolory rzeczywistości. Mężczyźni, jej ponury i złowrogi rewers, tworzą bandę nieudaczników o trywialnych zainteresowaniach i nieetycznych rojeniach. Zło obejmuje jednak wszystkich – nie tylko na amerykańskiej prowincji.

—Janusz R. Kowalczyk

Dirk Dobbrow „Alina na zachód”, przekład Dorota Sajewska, reżyseria Paweł Miśkiewicz, scenografia Barbara Hanicka, reżyseria światła Wojciech Puś, muzyka i wykonanie Robert Siwak, Fabian Włodarek, słowa piosenek Natalia Korczakowska, premiera polska 7 stycznia 2006 r., Teatr Dramatyczny, Warszawa